

Polska w ogonie

– Przodujemy w statystykach biedy w rodzinach pracowniczych – mówi JÓZEF NIEMIEC, sekretarz konfederalny Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych w rozmowie z Barbarą Madajczyk-Krasowską

– Ostatni raport EKZZ alarmuje, że w całej Europie wzrasta procent niestabilnej, niskopłacanej pracy.

– To drugi raport EKZZ na ten temat, który niestety potwierdza smutną prawdę, a mianowicie taką, że w Europie nie poprawia się sytuacja pracowników: ich wynagrodzenia, warunki pracy. I ta niedobra tendencja utrzymuje się od wielu lat, mimo zwiększenia, o kilka milionów, nowych miejsc pracy. Oznacza to, że tworzone miejsca pracy są niskiej jakości (umowy o pracę na czas określony, krótkoterminowe i słabo wynagradzane) i nie zapewniają pracownikowi bezpieczeństwa. To z kolei powoduje, że mimo zatrudnienia pracownik bardzo często nie może wydostać się z biedy. Nowe miejsca pracy, przedstawiane jako pozytywne zjawisko, nie jest nim dla pracowników, bo dla wielu z nich oznacza, że dalej pozostają biedakami według norm międzynarodowych europejskich i także polskich.

– Jak w tym raporcie sytuuje się Polska?

– Niestety Polska przyczynia się do tego, że obraz jest taki negatywny. Jest w grupie krajów, w których sytuacja jest bardzo zła.

– Jakie inne kraje są w podobnej sytuacji?

– Przede wszystkim nowe kraje członkowskie, ale nie zawsze, bo na przykład pozytywnym wyjątkiem są Czesi. W złej sytuacji są także niektóre kraje zachodnie, na przykład Portugalia. Polska, mimo że z roku na rok staje się bogatsza, jest w grupie, która ciągnie te statystyki w dół. To oznacza, że bogatsze stają się tylko niektóre grupy wysokowykwalifi-



Józef Niemiec w siedzibie EKZZ w Brukseli

kowanych pracowników, którzy mają szczęście pracować w dobrych przedsiębiorstwach, ale głównie posiadacze kapitału, akcji, właściciele przejmują znaczną część tego wypracowanego zysku.

– W podobnie alarmistycznym tonie co raport EKZZ opisywał biedę w Polsce raport Unii.

– Warto podkreślić, że badanie związkowe opiera się głównie na informacjach przekazywanych przez afiliantów, czyli naszych członków. Niestety, znajduje to potwierdzenie w oficjalnych statystykach, które przedstawiają instytucje europejskie. Niedawny raport o sytuacji na rynku pracy i zabezpieczenia społecznego dotyczył między innymi biedy w Europie. Unijny raport potwierdza, że grupa pracowników, którzy znajdują się w biedzie, poniżej progu ubóstwa, jest bardzo duża. Statystyki instytucji unijnych podają, że w Polsce bieda nie ogranicza

się tylko do bezrobotnych, wykluczonych czy jakiegoś marginesu, ale niestety dotyczy w dużym zakresie pracowników, szczególnie ich dzieci. W Polsce jest procentowo najwięcej biednych dzieci żyjących w rodzinach pracowniczych. Ta sytuacja utrzymuje się od paru lat, mimo poprawy sytuacji na rynku pracy.

– Zajmujemy „poczesne” miejsce w Europie, w grupie 31 milionów pracowników mających niskie płace, oraz 17 milionów osób żyjących na granicy ubóstwa.

– Niestety tak. Unijny raport potwierdza statystyki EKZZ. Przypomnę, że podaje on, iż w Polsce 14 procent dorosłych żyjących poniżej poziomu ubóstwa to pracownicy (najczęściej zatrudnieni na różnego rodzaju kontraktach, w niepełnym wymiarze godzin), a 22 procent dzieci zagrożonych ubóstwem pochodzi z rodzin pracowniczych. Bycie zatrudnionym nie po-

zwala wydostać się z biedy. To oznacza, że zatrudnieni potrzebują pomocy społecznej. To jest chore! Takie negatywne zjawisko obciąża pracowników, którzy zarabiają więcej i te przedsiębiorstwa i przedsiębiorców prywatnych, którzy płacą ucziwiej i godziwie, bo wszyscy muszą składać się na zasiłki dla zatrudnionych żyjących na progu ubóstwa. Ta bieda będzie się przekładać i utrwałać, ponieważ taka duża liczba dzieci żyjących poniżej poziomu ubóstwa pochodzi z biednych rodzin pracowniczych.

– Były premier Tadeusz Mazowiecki zaapelował o wspólny pakt dla wykluczonych. Czy to właściwa akcja?

– Były już zupy Jacka Kuronia. Inicjatywa Mazowieckiego, w którą włączyły się samorządy Małopolski, wpisuje się w pomysły dotyczące pomocy społecznej, a te są chwalebne i potrzebne. Natomiast podsta-

wowym działaniem państwa powinno być prowadzenie takiej polityki, żeby przedsiębiorcy dobrze wynagradzali swoich pracowników, a ci mogli na godziwym poziomie utrzymać swoje rodziny. Trzeba odwrócić to podejście, które powoduje, że pracujący rodzice nie są w stanie sami utrzymać rodziny i swoich dzieci i ich dobrze wykształcić. Zadaniem wspólnym państwa, samorządów, ludzi dobrej woli powinno być składanie się na pomoc tym, którzy nie byli w stanie znaleźć pracy, są wykluczeni. Takie zjawisko istnieje we wszystkich krajach, nawet najbogatszych. Na marginesie – Tadeusz Mazowiecki wywodzi się z Unii Wolności, a zarówno Unia, SLD, PO stworzyły warunki, które pomagały bogacić się bogatym i niestety zmuszały biednych do bycia biedniejszymi.

Zasadą musi być założenie, że pracownik powinien utrzymać swoją rodzinę i to było podstawą akcji, które organizuje Solidarność – najpierw prowadziła kampanię na rzecz wyższych płac, a teraz walczy o godziwą pracę.

– Czy akcje Solidarności podchwyciły inne związki w Europie?

– W te kampanie wpisuje się EKZZ. Wspomagamy takie akcje w innych krajach. Aktualnie prowadzimy ogólnoeuropejską kampanię na rzecz godziwych wynagrodzeń w Europie. W ramach tej akcji był przygotowany ten drugi raport na temat jakości pracy. Chcemy problem nagłośnić poprzez bardziej spektakularne działania i 5 kwietnia organizujemy euromanifestację w stolicy kraju, który teraz przewodniczy Unii, czyli w Lublanie, w Słowenii. Demonstracja odbędzie się pod hasłem walki z niskimi płacami i złymi warunkami pracy.

– Dlaczego w Słowenii?

– Inicjatywa zorganizowania manifestacji wyszła od kolegów ze Słowenii. Mimo że u nich poziom życia jest znacznie wyższy niż w Polsce to również występuje podobna tendencja, czyli dążenie do ograniczania, zmniejszania wynagrodzeń pracowników. ■